

1. Kozakiewicz Jan syn Jana i Katarzyny z domu Szostakówna ps. „Zdzisław”
2. 25.03.1914 r. Zawiszance powiat Wileńsko-Trocki
4. Ojciec mój posiadał 8 ha ziemi. Było nas osmioro: trzech braci i pięć siostr, ja byłem szósty.  
 W 1925 r. poszedłem do szkoły w rodzinnej wsi, która ukończyłem z dwuletnim przesłaniem. Pierw było u nas trzy oddziały później cztery. Dwa lata sracone u mnie u mojej wrony. Piątą i szóstą klasę skończyłem w oddziale przy km. Paszuniach, a siódmą, oddektosną o 17 km. W Bieunakomniek pomiat Lidzki województwa Nowogródzkiego  
 Po ukończeniu szkoły powroctnej w gospodarstwie ojca, a w sezonie letnim dorabiałem u pana Karola Wędziągolskiego. (100m) jako pomocnik murarza.  
 W 1936 r. zostatem powroctany do Wojska i przydzielony do szóstej baterii w Piernicy legionowym Pułku Artylerii lekkiej Legionów. Dwudziestego września skierowano mnie do szkoły podoficerskiej która ukończyłem z wynikiem dobrym i awansem do stopnia bombardiera. Dwudziestego sierpnia 1937 roku dostatem awans na kaprata i po miesiącu wróctem do domu. Pracowatem do wrony u pana Wędziągolskiego, który 20.03.1938 r. wyśiał mnie do trzyletniej szkoły Ogrodniczej w Kozłminie Wielkopolskiej i pięć lat w potonie kmetnia zostatem powroctany na trzy tygodniowe ćwiczenia do rechwoski w, której służyłem. Zbliżata się wojna. Niemcy w silej propagandzie początkowo 3 razy



o polnym co przynaszeć miunt & poriadali  
z Wroclania po niemiecku, a wiadomości po  
polsku. Istny stat opanował niemieców.

15.08.1939r. jedziliśmy całą sokoła i parol per-  
sonalem pedagogicznym kopce rosyjczyków  
gore & a miejscowości gdzie polska położonej  
3 km. od ówczesnej granicy. I tam od żołnie-  
żaków kierował pracami, do niedziatwe się,  
że w Niemczech się dzieje to po godzinie  
gdy w Polsce Polacy wiadomo. Po latach  
wyszło nasz „Enigma”

Trzynastego sierpnia mobilizacja. Pechatemu  
do Hitlera do 33 dywizyonu artylerii lekkiej, i  
jeden fakt mnie aktywiz. Około 80 km zaborczane  
porozgadywać w polu. Tu jakby linijko obięto,  
z jednej strony zielono, z drugiej natomiast wypolone.  
Później się do niemieckich gdzie byli Niemcy zielono,  
a gdzie Sowieci brucabno.

I tak przebiega cała kampania w koczarski obok  
Kościółka Św. Rafała nieopodal mostu zielonego nad Hitlera,

W walkach ustronie musza podwójnie mi brata,  
a w zmaganiu z Wroclaniem nożyk sowieckich wycofata  
się na hitna. Ja pieszce z jednym przygodnym ko-  
lega od samej granicy litewskiej do Litwy konno  
do Hitlera, gdzie z jednego gospodarza na zachód  
przeoczwajamy i rano przyjeżdżamy sponzorantny  
Hitler w kierunku Czarnego Boru. Przed tą stacją  
kolejową pakos 3 do 4 km pobral sowiecki & a brat  
nam konie, a nas przesłat wolno.



Po dołączeniu na stację wskoczyłem na platformę przysiadającego białego pociągu i dobiegłem do stacji parujący sędzią pieszo do domu (82)

W porządkach państwowych Hilko i ziemia wokół śmierci pod okupację hitlerowską. Długo służył w wojsku niemieckim. W czasie wojny służył w armii niemieckiej. W czasie wojny służył w armii niemieckiej. W czasie wojny służył w armii niemieckiej.

Zaczęły się nowe porządki. Na nim przyszli sowieccy, a potem niemieccy. W czasie wojny służył w armii niemieckiej. W czasie wojny służył w armii niemieckiej. W czasie wojny służył w armii niemieckiej.

Nastąpiła ulga. Nowi panowie walczyli nie obok siebie. Zaczęły się nowe życie i roboty przy budowie domów: w Wielonkowie, w Krugonowie, w Bobuszkach, w Korbymontezyznie i Merckmierzach.

W 1942 wstąpiłem wraz z kolegą Janem Koronickim z tej samej mi do konspiracji.

W roku 1943. dokładnie 22 września wstąpiłem do armii krajowej. Spotkanie nastąpiło w szkole w Botestanie Rogoży w Małym Solecznikach z „Dziennikiem” i „Infernum”. Z Hilko oraz Hactan Rogożem z Małym Solecznik. Ja w pełnym ubiorze wojskowym, bez żadnego polecania i bez uzbrojenia nagan kupiony swego czasu. Oprócz mnie nagan byli ubrani po cywilnemu. Mnie „Dziennik” polecił oddać nagan Hactanowi Rogoży, a mnie przydzielił karabin „Mauser” ponieważ jakoby były wojskowe dobre i miałem bez broni



W pierwszym czasie wyruszyliśmy „Dziemie” na przeczcie „Ferry” z nim oboje z parabeltami i reku Haeek z swoim narzędziem, a ja z karabinem z amunicją podobną.

I tak po kilku godzinach marszu dobieśliśmy na melinę w Aleksandrowku. Wilnianie poszli do mieszkania, a Haeek i mnie ułożono na sianie wysoko w stodole. W pierwszym momencie, postępując na dół rozmowę i języku rosyjskim. Ja przez tego myślałem, że to zdrada. Odbierając <sup>karabin</sup> myślałem, że nie damy się tak łatwo zastawić. Na ranem przysły dlinie panie, gdyż jeszcze bolszewicy byli w stodole, zaczęły nam polecać jmy marzynie do egzekucji z boja, Haeek wykrył głose i że panie rzucały kamień owinęły i kartkę.

Na tej samej treści: „Sa bolszewicy proszę być cicho zanim nie pojda będą do nosy.”

Pod trzeczór oni wyszli z stodoly, a po przetrzymaniu czasie przyszedł do nas „Dziemie” i w rozmowie z nami napomknął, że może dojść do konfrontacji z bolszewikami, i abyśmy dali pomoc.

Gdy się zalkiem sięmmito Haeek mówi do mnie: „Złazmy na dół, bo w razie czego zanim złazimy to może za ciężko będzie.” Ja proponowałem maskować siana i za Wilnia przeszedł, a on upart się mówić: „Złazimy na ten miejsce. Tak też uczyliśmy. I to był błąd, bo jak później okazało, oni zostawili tam miny do wysadzenia porządków. I jeden z nich, Łydz Chmurski z Wielkich Sotecznik, przyszedł po miny, jak zobaczył nas, przestraszył się, pobiegł po niżej i



cała czwórka, otworzyła drzwi i świecą lekarzkami  
kradzie: "Vse do gory, pyku i berx"

Nie było na to rady. Zaaxeto się przesłuchanie:  
promakłłit je Ckwapenski, pykał po rosyjsku imie i nazwisko  
i zaraz odpomadał po polsku. Dokładnie znał wszystkie  
dane skąd pochodził, gdzie służył w Hojsku, w któ-  
rej baterii.

A ten ilek donódeca jak si później Siemion Hietaj  
Michajłowicz Kudrin rodem z Kujbuzena mówi:  
"Dzelek interesno, polkaja wojennaja forma"

Za brak nam wszystko manet moja tenkarta na  
złotyma frakie imie i nazwisko, oddał mi ja, jak później  
zorientowate się odcemną fotografie.

Po dokonaniu tych czynności, zwiarali nam  
reze z nalażtym sznur do ezurzenia karabinon i ku-  
manaj. Na frakie donódeca, my postódek za nami  
Szdek Ckwapenski co ekniła smiege lekarzka i za-  
pomadałaje niezśniej po rosyjsku mały rzech w prawo  
egy leno będzie iomelae. Wszelkimy droga do la-  
su, óżemal mmi grobony skłóci i pomysłatem sobie  
zaraz będzie Katyń. Goraco w duetu modlitem  
si do Matki Boskiej Ostrobramskiej proszoe o ra-  
bunek. Naraz stysze od ezota dzerkot Hozu i po-  
myślatem, że bo będzie rabunek. Wtem przyistony  
głoz donoz, zejse na bok, wie smieie i bye cicko.

Wszelkimy na prawo; przedemna grupa kartowa-  
tych bródek, a ekolmek las byt rglasty bo gument  
byt piazegysty. Minatem brócki klóre przy imjanie



Wydarty szefest. Słyszę głos stróża z bytu „dzwonko”  
M. m. m. w. b. u. c. s. i. t. y. s. i. e. d. n. a. u. e. z. u. c. i. a, u. e. i. k. a. e. e. z. y.  
m. e. i. n. b. y. m. e. z. a. s. i. e. p. o. z. u. t. e. m. l. e. k. k. i. n. i. e. t. r. a. y. k. e. n. p. l. a. z.  
Nastaniam datem susa i te miaie sit w nogach  
i ostrezenia, stoj bo strzelaj i widze pozon i ka  
palona batorka i ja miaensie zabynmac. W tym  
pudro seria z automatu, ja padam odwróconem  
głone do bytu i kontinentalne ze posciq perka  
z tym tropie, bohem dat serie, w prawo i pierwsze po-  
siagaj w prawo. Początko nie miae zatem ezy sy-  
je ezy bez nie z wielkim wysilkiem poruszyc no-  
gami no zmiarami rekoma, z wielkim wysilkiem zdo-  
lone wysnowodzie z niezón, uatona je i pomatu  
kacietem isc. Trafitem z lasu na pole obsiane tu-  
binem który już doznały w tym eozie wydawał przy-  
zetkniecie samer. Jak od chwiti uieecki zrobitem  
pranie 360 i w koncu tak sie zdezorientowatem pomimo  
tego, ze mialem kompas, bo nie orientowatem sie w  
stronach smiat, feki, ze potozycem sie pod dimerem i  
przez krotkate do smiat. z nastaniem dnia ruszy-  
tem do domu i panujek perypetiack w rozitem do  
domu. Tam zast zera z wysiatem kolega zebysie  
dowiedzial w punkcie konkretnym jak sprawy stoją  
Okazato si ze kolega Marcin Rogoza zostal  
zastrelony zaraz po mojej uieecki uieekee.  
Marcin z tego wysilkiego nie wiedkiego nie robitem  
ale po tym obzmatem sygnały, ze mnie niekierko n koi-  
ciele, a uidek wysilko zambrogonata mnie niactonośe



która podała mi kolega Władek Kozłowski, który  
wraz z ojcem skierował fotokatę Talaruński i w  
pewnym czasie przeprowadził przez domy (4 km) w kierunku  
ku <sup>(rudnickiej)</sup> grupie około stu osób i w trakcie tego oni  
dopytywali u jego, o mnie. Przez pewien czas ukrywa-  
łem się u jednego z sąsiadów i przez kontakt z siatką  
w dniu siódmego listopada dotarłem do oddziału  
stacjonarnego w puszczy Rudnickiej. Tam po zba-  
dowaniu warunków wywarłem się w teren z myśliw-  
kiego parostka do lasu. Przed wyjściem z lasu przey-  
liśmy pewnego dnia pewnego zagrożony. Okupanci zaczęli  
nas ostrzeliwać z broni maszynowej bardzo intensywnie.  
Na całej trasie myśliwi stali w mrocznym za-  
gajniku, a oni ostrzeliwali z dużego bukowe lasu.  
Taki silny był miab, że drzewa tamta jak za-  
paliki i po chwili bez konowada uszło. Do la-  
su jednak nie wróciliśmy, bowiem nie byliśmy  
straszny jak go maluje. Zmierzaliśmy co chwila miej-  
szę poranne, było nas ponad trzydzieści, tak że zaktwa-  
letomianami wybieraliśmy miejsce miejsce. I tak  
wzięliśmy koto Czarne koto, Potulomina, Czerwie, z  
tamteż wzięliśmy na potulomina i okolice stockick  
lasów, z tamteż znowu w kierunku Hilna i na jednym  
postojach poblizu Alkarskiej p. Czepulomina. Tam na-  
mierzaliśmy kontakt z naszą brudą. Wzięliśmy spe-  
dziliśmy w mitej rodzinnej atmosferze wzięj wspom-  
nianych p.p. Czepulomina. Po Bożym Narodzeniu ru-  
szyliśmy do wsi Pietokanice i stambad wspólnie



z oddziałem Szeerbera rozbitymy Turgielę.  
gdzie mieszkała się gmina i posterunek policji.

Nasza Brygada po Turgielach zatrzymała się  
we wsi Niqibany, a po tym ruszyliśmy w oszmiańskie.

Tam w jednej wsi bodajże Krejnarice dotaczy-  
ło do nas pięciu Francuzów. 6 stycznia 1944 r. a ósmego  
go stycznia tegoż roku zakonana nas policja litewska  
w siłę ok 100 policjantów i 10 żandarmerii niemieckiej.

Nasza bta stała w kapiejkach, a trzecia w Mikuliszkach.  
Siły były prawie równe. Sprawił się im lepiej ta-  
mie. Z dziesięciu żandarmerii tylko jeden został ży-  
wy i też ranny. On przede podobnie uratował siebie.  
Bo jego nakarmili obandażowali i kazali jedze-  
nie z gospodarzy odwieźć do Oszmany. Natomiast  
jego gospodarz miał i w drodze spotkał ekspedycję  
Kartana. Sze Niemców i dwóch litwinów. W rozmowie  
z dowódcą dowiedział się, że mają spalić wieś  
kobiety, dzieci i stareń wozóweta, a chłopów i  
dziewczeta puzieć na roboty do Niemiec. On jak  
przyjechał do Oszmany na bytność zakonni do  
gebiskomisara do Hilna i przedstawił że to nie była  
żadna banda, ale element zdesony. Rozmawiali  
różnymi językami, dobrze się oberli i tak nie mo-  
żna robić bo nie bym Hetmacht uciertpi. Wówczas  
gebiskomisar wysłał na motocyklu gonca i ten do-  
stojnie odjeżdżał pięć przed dwunastą. Wówczas osobno  
stała, a grupa, która miała być z kolumnowa  
ekskorta tylko na rozkaz. Tu wpadł goniec history-



musząc egzekwować.

Nasze myślenie pracowało dobrze i wreszcie donosiło do  
nie spóźniło wyszło w teren i wbrew i gdy nastąpił  
niecoś obie brygady pobrawszy Niemców i  
później cała bez odparcia nosiła dojeżdżaliśmy aż  
pod Herenów. Chtójmy śmiało się; jeśli tak dalej pój-  
dzie to za dziesięć dni dojeżdżamy do Karpac.

I byłym chłwie bojącym w Mikulskach jakiś czas  
przebywaliśmy w domu w podgrodzie, potem wróciliśmy na wieś  
szczytne i tak w powiatkach drugiej połowy stycznia rozbi-  
liśmy posterunek policji litewskiej w Rudominie miasteczko  
położonym przy trakcie Litwa-Turgiele ok. 10 km od Witeka.

Do tych następnych akcjach zaczęli napływać ochotnicy.  
Brygada przekształciła się o znaczną ilość. W pewnym  
momencie odrzuciliśmy od siebie brygadę i w trakcie  
tego nastąpiła mizytacja komendanta okręgu witeckiego  
Witka. Był to jakiś czas drużynowym w tym czasie  
nasza brygada podlegała bezpośrednio pod rozka-  
zami komendanta "Witka". Wyruszyliśmy na północ  
od Witeka przez granicę przymem przez Wicie. Tam  
przebywaliśmy jakiś czas, i z kamradami skreślano nas  
gdzieś w kierunku Ejszyszek, a przedtem nastąpiło  
potaczenie z piętą brygadą "Bystkarnica". Po nieja-  
kim czasie dostaliśmy naszego komendanta Konarę

Mnie przydzielili do drużyny gospodarzej jako  
Zastępcę szefa i magazyniera broni w pietarskiej kom-  
panii której deca był "Witkiem". W tym czasie w akcjach  
bojowych udziału nie brałem. Tak tam przecho-



działa strażba. Wiosna, ciepło słonecznie; zmienną  
co pewnie czas mierze postaje, aż nadzieci lipiec i  
z komunikatu donieśliśmy się, że Niemcy ponasza  
klęskę i zbliżają się do Włna.

Komendant „Hittl” potężnym oddziałom Wileńskim i na  
nagrodkiem zamarzył i w ramach „Ostra Brama” i  
skierował na Włno. Nasza Brygada do Włna  
nie doszła na skutek rozkazu, zabagniałymy we  
Wsi Hotkorobiszki. Tam komendant sprządnął  
funkcjonariusza sowieckiego z myśla współpracy z sowie-  
kami. Funkcjonariusz pochwalit uzbrojenia i ekwipunku  
naszej brygady, lecz co do propozycji naszego k-ka  
jest niekompetny. Po mejakim czasie nowa ni-  
zka generała n.k.w.d. Spasiony jak wiepra i za-  
raz potem nastąpiła co miało nastąpić. Naj-  
pierw aresztowali komendanta potem klony ich usiu-  
chali oficerów. A reszta zorientowała i cała masa  
Wojska ruszyła do puszczy Rudnickiej???

8 Na skraju lepie puszczy Wustedat rozkaz, kto  
chce może się zwoja droga. Ja także stromy kra-  
tem, bo miałem krennyk na skraju i z siostrenicem  
omijając po drodze wieś i klony <sup>byli</sup> potrazeni i zani-  
batem do domu.

Nie usiuchatem tego Totra Szalona i nie wrażliem  
się. Jakis czas ukrytatem się w domu na mieszkanie i parę  
domu z roboty, ukad znaną sieloniem. I zaxke klos' dykato-  
nat. Jesek fakt ukniit w parcieci. Jeszce nikogo  
z A Konson nie exepiali, a do mojej <sup>matki</sup> Wmuskedti kolega sikotny



i zamieszkał, że o mnie w Gminie w Praszurack pytaeli.

Nie wiedziałem co robić? Wreszcie nadarzyła się okazja oddziać konny akoncoń zanikał do nas i ja do niego przystałem. Zarekrutowali konia w naszej wsi i poproszaliśmy przedeń, aż do puszczy Rudnickiej, oni wyjeżdżali w siadłach, a ja na oklep. Długo mi mogłem przyjść do siebie po tej eskapadzie. Był to oddział "Komara". Bliższych danych o nim nie wiem. Tu przy sowieckach całkiem mnie było ździe. Co skniła zmiemialisny miersea postopu porzątkowo w puszczy, a poniejakim czasie w pobliżu małe strony rozklimnych zmiemajac miersee postoję.

W połowie listopada zackoronatem. Ulokowali mnie w lesnej z tym zamierem, że za parę dni zabiorę, a to trwało aż do grudnia. Gospodyni tego domu zaszęta się demeronomae. Zaczęły lekarstw bytko jakies ziołka. Wreszcie przyszło najgorsze, mam opisać mieszkanie, i gdy przymieszono mi ubranie i zegnatem z pania domu bo ona, aż zapukała. Moja ręka była zimna jak lód. Całe rękawie ze syn odniosł mnie do p. Podnorskiej. Porzątkowo me skieiatem zadractie skiorakoni miersee tego nowego pobytu, kochatem na gtoniej stronie zakrymać się i jak on zaciękie ja sobie pojede. Niestety, jedno nysiaciem z nozu byłbym upadł i byłby mi schwyet za drabine. Wobec ponuyanego skiorak zaniōat pod same dni o ktore się opattem i gdy on objechał zapukałem. Odkrył się nowy świat. Całkiem ma atmosfera. W ostatem uradowany. Okazało się po-



бул, ае счоронатем на тубус. Вхуусу н доми  
роччоронатл и манеф офиер кббгу сие, вем истрыва.  
Дзиемхулка кббба спата хетма ма рїесл, етапта  
Днїсвїестего греднїа 1944г. вкрїтем до дома.  
По реннум класїе ма нїасне усзу и стїсхатем  
кббтма депїнїонат. І гїдбулм нонекас <sup>мїсїа</sup> фїгу собїе  
абвїмат булбулм једо хастхелї і фамї нїнннннх  
лудзї.

Језере тах идаїтем до одбїїатї ате зобасу  
тем скаос, вкрїтем до дома, јсе знапомїе  
премїостїем <sup>сїе</sup> 15 км ма wskббб, там оїемїтем сїе  
ї мїенїаге пїесїокрббнї мїеїсе замїесї камїамїа  
уродїїто сїе днїоїе дзїесї, а н 1955 урванїтем сїе  
ї н 1957 роке прїуїехатем до Полскї. По реннумк перїу-  
пїебїак осїедїїтем сїе з родїїнїа н Бїатогардїе прїуї-  
улицї Ползїнскїеї 20 н 4 гадїе добїет мїесїктам

До фїсма догаїесам одбїїїкї ксеро, зодїїесїе  
маїе і зодїїесїе з поснїїесїїа збуїїїїїа одбїїїїа, Комарїа,  
кббгу одбуїї сїе бат кетма н Ноннм Таргу  
Јан Козакїенїез